



Rodzina chrześcijańska a ekologia integralna

Bp Mario Toso¹

Wprowadzenie

Zestawienie rodziny z ekologią oznacza rozmawianie o niej w odniesieniu do środowiska, do ekosystemów, do wspólnego domu, jakim jest wszystko, co stworzone. Jest to nie tyle umiejscowienie jej w jakimś obszarze geograficznym, w czymś, co jest od niej odseparowane, w czystych ramach jej życia, ile raczej odnoszenie jej do wspólnoty, do całości podmiotów społecznych, instytucji, tradycji i obyczajów, które tworzą środowisko życia, sieć relacji, gdzie jednak osoby i grupy osób na mocy swojej godności posiadają w przyrodzony sposób prymat „zarządzania” i finalizacji. Kiedy mówimy o „środowisku”, nawiązujemy do szczególnej relacji, jaka zachodzi między przyrodą a zamieszkującym ją społeczeństwem, między środowiskiem a rodzinami, między zagadnieniami ekologicznymi a kontekstem ludzkim, rodzinnym, pracowniczym i zamieszkania. Dlatego analiza zagadnień środowiskowych jest nierozłączna od analizy wspomnianych kontekstów oraz od relacji grup rodzin i każdej rodziny z samą sobą, co rodzi określony sposób odnoszenia się do innych i do środowiska. Skoro wszystko jest w relacji, to również stan zdrowia rodzin i instytucji danego społeczeństwa obejmuje konsekwencje dla środowiska oraz dla jakości życia człowieka. Wszelkie naruszenie czy rozbięcie etyczno-relacyjne rodzin, ich tkanki, powoduje szkody środowiskowe, jak pisze papież Franciszek w *Laudato si'*².

¹ Bp Mario Toso, biskup diecezji Faenza-Modigliana, pełnił funkcję sekretarza Papieskiej Rady „Iustitia et Pax”.

² Franciszek. *Encyklika Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom* (24.05.2015) [dalej: LS] p. 141-142.

Osoby zorganizowane w rodzinę są więc podmiotem, fundamentem i celem relacji z wymiarem społecznym i ze środowiskiem naturalnym. Wystarczy pomyśleć, że teren niezamieszkały stanowi „pusty” obszar ludzkości i cywilizacji. Wyjątkowy związek, jaki zachodzi między populacją a środowiskiem naturalnym – którym nie można zarządzać ze szkodą dla tego ostatniego pod karą poważnych negatywnych konsekwencji dla obu stron – charakteryzuje się prymatem ontologicznym i etyczno-operatywnym osób, rodzin i instytucji.

Po zasygnalizowaniu wspólnotowego wymiaru obszaru, o którym skądinąd nie zapomniał język *Statutów regionalnych*, koniecznie trzeba uściślić „figurę” rodziny, która ukierunkuje nasz temat na relacje ze środowiskiem i z innymi podmiotami społecznymi, z ekosystemami, od których zależy nasze życie. Skoro socjologia informuje nas o istnieniu wielu form rodziny, to trzeba doprowadzić do stworzenia – przez procesy badania i wyodrębniania³ – uniwersalnego pojęcia rodziny, aby mieć punkt odniesienia dla refleksji i planowania społecznego. W celu zdefiniowania odpowiedniego pojęcia rodziny koniecznie trzeba zaangażować hermeneutykę więcej niż socjologiczną, więcej niż czysto fenomenologiczną – potrzebna jest hermeneutyka globalna, która posługuje się rozumem integralnym, wychwytyjącym nie tylko wymiary socjologiczne, biologiczne, psychologiczne czy duchowe rodziny, ale też ontologiczne i etyczne. Dzięki globalnej metodzie wiedzy rodzina ukazuje się rozumowi jako zorganizowany

³ Dzisiaj mamy do czynienia z narastającą niestalością form rodzinnych, obserwujemy społeczno-kulturalny proces dyferencjacji rodziny. To prowadzi m.in. do zmniejszenia znaczenia pojęcia rodziny, w konsekwencji czego wielu jest przekonanych, że współzycie, związki faktyczne, pary gejojskie czy połączenia oportunistyczne są różnorodnymi formami. Inaczej mówiąc, nie ma już rodziny jako takiej, są tylko „różne” rodziny. Czy to prawda? Czy wobec tego możliwe jest wypracowanie jakiegoś uniwersalnego pojęcia rodziny? Można dojść do tego, postrzegając i analizując rodzinę jako „relację społeczną”, która wyraża się poprzez szczególne, zawsze określone sposoby czy formy. Inaczej mówiąc, abstrakcja pojęciowa pozwala uchwycić rzeczywistość rodziny w tym, co trwa i w tym, co ją wyróżnia.



splot czterech elementów czy komponentów połączonych ze sobą: daru, wzajemności, rodzicielskości i seksualności jako miłości małżeńskiej. Chodzi dokładnie o konfigurację relacyjną, która istnieje dzięki osobom-w-relacji między sobą i z innymi grupami osób. Ogólnie mówiąc, rodzina powstaje, kiedy dwie osoby darują się sobie wzajemnie, uruchamiają ten dar dzięki wzajemności i rodzą (dzieci) dzięki seksualności małżonków. Wielowymiarowość ta objawia się wewnątrz rodziny jako jej rzeczywistość konstytutywna, wyrażająca szczególnie kod symboliczny miłości, którą właśnie za każdym razem rozumie się jako dar, wzajemność, rodzenie, przejaw seksualny. Poznanie onto-fenomenologiczne rodziny pozwala określać różne jej formy, jak również zrozumieć, czym w rzeczywistości jest rodzina, a czym nie jest, wychodząc dokładnie od tego, że jest wspólnotą życia i miłości między mężczyzną a kobietą, naznaczoną komplementarnością, wzajemnością i rodzicielstwem. Tylko ten, kto skorzysta z hermeneutyki globalnej, może zrozumieć, że pluralizm ideologiczny i wielokulturowość nie oznaczają (jak twierdzą niektórzy) złagodzenia prawdy o rodzinie (z antropologicznego, etycznego, kulturalnego i religijnego punktu widzenia), a tym bardziej moralnego zwolnienia ze stwarzania warunków, które bardziej sprzyjają ludzkiemu wzrastaniu tychże rodzin w odniesieniu do ich bycia i konieczności bycia relacyjnego.

W tej refleksji będziemy się odnosić przeważnie do pojęcia rodziny bardzo bliskiego temu, jakie zostało skodyfikowane we włoskiej Konstytucji (por. art. 29-31), tzn. „naturalnej społeczności opartej na małżeństwie”, instytucji społecznej, podmiotowi wspólnotowemu prywatnemu i publicznemu. Taką figurę, napotykaną w rzeczywistości z analogicznymi cechami, można znaleźć również w nauce społecznej Kościoła⁴. Skądinąd to nie przesądza

⁴ Chrześcijańska wizja rodziny jest przedstawiona m.in. w: Franciszek. *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia* o miłości w rodzinie (19.03.2016); Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej* (22.11.1981); Tenże. *List do Rodzin*

o uwzględnieniu odmiennych konkretnych rodzajów rodziny⁵, ani też o zwracaniu uwagi na związki faktyczne czy homoseksualne, które stanowią zjawisko nie bez znaczenia z socjologicznego punktu widzenia⁶.

Gratissimam Sane (2.02.1994); Stolica Święta. *Carta dei diritti della famiglia* (24.01.1983) z komentarzem P. Calderan Beltrão. Rzym 1984 (wersja polska: *Karta praw rodziny*. <https://www.srk.opoka.org.pl/srk/srk_pliki/karta.htm>; Papieska Rada ds. Rodziny. *Famiglia, matrimonio e „unioni di fatto”*. Città del Vaticano 2000; zob. też D. Tettamanzi. *La famiglia via della Chiesa*. Mediolan 1991²; M. Toso. *Famiglia, lavoro e società nell'insegnamento sociale della Chiesa*. Rzym 1994; A. Scola. *Il mistero nuziale. 2. Matrimonio-famiglia*. Roma 2000; M. Toso. *Umanesimo sociale. Viaggio nella dottrina sociale della Chiesa e dintorni*. Rzym 2002² s. 131-170.

⁵ To mówiąc, nie zapominamy o istniejącej różnorodności figur rodziny (młode rodziny wobec narodzin pierwszego dziecka, rodziny z dziećmi w różnym wieku, rodziny z dziećmi, które przeżywają kłopotliwe sytuacje, rodziny w kryzysie, rodziny rozdzielone, rodziny na nowo złożone, rodziny z jednym rodzicem, rodziny z osobami starszymi niesamodzielnymi, rodziny osób starszych, rodziny imigrantów itp.). Natomiast zostaje ona podkreślona w taki sposób, by zaoferować polityce rodzinnej i społecznej zespół projektów, który wobec pilnej potrzeby dostarczenia zróżnicowanych i wyważonych odpowiedzi każdemu konkretnemu podmiotowi, dzieli je w zależności od owego uniwersalnego konkretności, który się wyraża, choć tylko częściowo, we wszystkich rodzinach, stanowiąc dla nich normatywny *telos*. Jedynie przy takim otwarciu polityka rodzinna powołana do poruszania się ze zróżnicowanymi strategiami zachowuje wysoki poziom jakościowy swej interwencji, bez dochodzenia do absurdów – skądinąd stwierdzanych przy wielu innych okazjach – karania za wartości i relacje, które wzmacniają rozliczne komórki, do których się zwracają. W celu socjologicznego poznania rodziny zob. P. Donati. *Manuale di sociologia della famiglia*. Rzym – Bari 2018.

⁶ O zjawisku związków homoseksualnych i związków faktycznych zob. *Antropologia cristiana ed omosessualità*. „L'Osservatore Romano” 2003 nr 38. Ze względu na to, co dotyczy zwłaszcza zrównania rodziny ze związkami faktycznymi przez ich zarejestrowanie, należy przeczytać D. Tettamanzi, *Famiglia e unioni di fatto. Considerazioni antropologiche ed etiche*, w: dz. zb., *Antropologia cristiana e omosessualità*. „L'Osservatore Romano” 2003 nr 38 s. 121-133. Na temat związków faktycznych i związków homoseksualnych, oprócz cytowanej już Papieskiej Rady ds. Rodziny, wypowiedziała się również Kongregacja Nauki Wiary (por. *Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi*). <https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20030731_homosexual-unions_pl.html>. Nieco później Konferencja Episkopatu Włoch przypomniała, co widać w końcowym dokumencie prac Rady Stałej *Sluchając prawdy Chrystusowej, aby zrozumieć nasze czasy* (19-22.09.2005), o koniecznej ochronie rodzącego się życia i rodziny, które chronione są również we



W ten sposób pragnie się dokonać ukierunkowanego podejścia, „autoryzowanego” zarówno przez tradycję, jak i przez doświadczenie konkretnego życia w komórce rodzinnej, z wyraźnie chrześcijańskiej perspektywy kulturalnej, której – jeśli chcemy być obiektywni – nie można uważać za obcą naszej cywilizacji, pomimo silnych ataków kulturalnych i prawnych.

Rodzina, wspólnotowy podmiot ekologii społecznej

W relacji rodziny i ekologii integralnej koniecznie trzeba uwzględnić rozważenie natury wspólnotowej pierwszego elementu dwumianu, oczywiście oprócz znajomości drugiego, aby zrozumieć, jaka może być ich interakcja⁷.

włoskiej Konstytucji (art. 29), wobec inicjatyw nastawionych na umniejszenie z jednej strony wartości i godności ludzkiego życia od jego poczęcia, a z drugiej – rodziny opartej na małżeństwie, w związku z propozycją zinstytucjonalizowania związków faktycznych. Ponadto zażądała, aby wyjaśnić hipotezy i propozycje nastawione na prawne uznanie związków faktycznych. W tej kwestii biskupi, wyrażając jednogłośnie szacunek i zgodę dla uwag poczynionych przez kardynała przewodniczącego w swoim przemówieniu, w świetle rozległego i ugruntowanego nauczania Kościoła na ten temat zażądali szacunku dla specyfiki instytucji rodzinnej opartej na małżeństwie w duchu prawa konstytucyjnego, według którego życie *more uxorio* nie może być porównywalne do rodziny, aby wnioskować stąd oczywistość różnego traktowania. Zwrócenia uwagi na ewentualne szczególne sytuacje, które nie znajdują odpowiedzi w kontekście praw indywidualnych, należy szukać w wielości możliwości oferowanych przez prawo prywatne, bez podstępnego stwarzania zarysów prawnych, które prowadziłyby do stania się małymi małżeństwami (por. *Un cuore vivo per la società*. „Avvenire” [28 settembre 2005] 18). Na temat *gender* zob. J.F. Harvey. *Attrazione per lo stesso sesso. Accompagnare la persona*. Bolonia 2016; T. Cantelmi. *Gender. Una mappa per orientarsi*. Mediolan 2015; SOS-RAGAZZI. *Gender. Come difendere i nostri figli*. Brescia 2019; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego. „*Mężczyzną i kobietą ich stworzył. Z myślą o drodze dialogu o kwestii gender w edukacji*”. <<https://diecezja.pl/aktualnosc/dokument-mezczyzna-i-kobieta-ich-stworzyl-z-mysla-o-drodze-dialogu-o-kwestii-gender-w-edukacji/>>.

⁷ Główna perspektywa, na której opiera się encyklika *Laudato si'*, to „ekologia integralna”: to określenie stanowi tytuł rozdziału IV i w tekście pojawia się dziewięć razy. Jak w nr. 16. wyjaśnia sam papież Franciszek, tematy, które omawia *Laudato si'*, „[...] nigdy nie będą zamknięte i zaniechane, ale wręcz nieustannie podejmowane i ubogacane”, wychodząc od wielości perspektyw, które konsekwentnie się uzupełniają. Z pojęciowego punktu widzenia papież Franciszek przyjmuje pojęcie «ekologia»

Wymiar wspólnotowy rodziny, który jest czymś więcej niż relacje międzypersonalne jako takie, nie pozostaje bez wpływu na wzrastanie jakości życia, odrodzenia ekosystemów, ochrony stworzenia, czyli realizacji ekologii integralnej, powstałej ze splotu ekologii człowieka z ekologią środowiska⁸. Taki wymiar bowiem wyjaśnia się w „służbie”, którą można określić ekologią społeczną, tzn. wzmocnieniem więzi społecznych, przyjaźni obywatelskiej, dobrych praktyk ochrony stworzenia i troski o nie, etosem otwartym zarówno na transcendencję, jak i na logikę bezinteresowności i daru. Stan zdrowia wspólnotowego wymiaru rodziny, jak już wspomnieliśmy, wpływa na „zdrowie” środowiska⁹. Analogicznie stan zdrowia społeczności międzynarodowej i jej instytucji ma wpływ na opiekę nad środowiskiem i wspólnym domem rodziny ludzkiej. Międzynarodowy system prawny, który np. nie kodyfikuje praw i obowiązków ekologicznych, nie służy rozwiązywaniu problemów środowiska.

nie w znaczeniu ogólnikowym i często powierzchownym pewnych trosk „zielonych”, ale w znaczeniu o wiele głębszym – podejścia do wszystkich złożonych systemów, których zrozumienie wymaga umieszczenia na pierwszym planie relacji poszczególnych stron między sobą i z całością. Jest to odwołanie do ekosystemu. Ekologia integralna staje się w ten sposób paradygmatem zdolnym zinterpretować problemy środowiskowe (globalne ocieplenie, zanieczyszczenie, wyczerpanie bogactw, wylesienie itp.) z kwestiami, które normalnie nie są łączone z agendą ekologiczną w ścisłym znaczeniu, jak przydatność do życia i piękno przestrzeni miejskich czy zatłoczenie transportu publicznego. Zwracanie uwagi na związki i relacje pozwala na wykorzystanie ekologii integralnej również do odczytywania relacji z własnym ciałem (LS 155) czy dynamiki społecznej i instytucjonalnej na wszystkich poziomach: „Jeśli wszystko jest ze sobą powiązane, to także stan instytucji społeczeństwa ma wpływ na środowisko i jakość życia człowieka” (LS 142) (zob. G. Costa, P. Foglizzo. *L'ecologia integrale, come paradigma concettuale e come percorso spirituale* [zeszyt sierpień-wrzesień 2015]). Jest w tym rozległa perspektywa relacji, za jakie uważa się relacje rodziny z ekologią integralną.

⁸ „Ekologia ludzka oznacza również coś bardzo głębokiego: niezbędną relację życia człowieka z prawem moralnym, wpisanym w jego naturę, relację konieczną, by można było stworzyć bardziej godne środowisko” (LS 155).

⁹ Stabilność i siła więzi to warunki, które podnoszą zdolność rodziny do angażowania się w zadania na rzecz społeczeństwa, zadania ekologiczne. Im większa niestabilność i słabość więzi, tym mniejsza gotowość do bezinteresownego angażowania się na rzecz otaczającej wspólnoty i większe zamknięcie małżeństwa w sobie.



Można powiedzieć, że z powodu swej istoty wspólnotowej, swego „być z” i „dla”, rodzina – w przeciwieństwie do tego, co sugerują wizje podkreślające intymność i prywatność – jest wyposażona we wrodzoną podmiotowość „rodzącą” na płaszczyźnie obywatelskiej, gospodarczej, politycznej i administracyjnej, jak również religijnej i ekologicznej¹⁰. Spełnia funkcje nie tylko prokreacyjne i wychowawcze, ale również gospodarcze, społeczne, kulturalne i ekologiczne. Wyrażają się one w różnych formach działalności przedsiębiorczej, miłości do ziemi, solidarności spółdzielczej czy ekonomii cywilnej w stosunku do ubogich, sierot, osób chorych i starszych, dzieci, niepełnosprawnych, jak również wobec osiedla i samego środowiska. Ta podmiotowość społeczna wynika ostatecznie z uspołecznienia członków rodziny, a bliżej z tego, że rodzina jest stabilną (!) relacyjnością miłości, wzmocnieniem wzajemnego bycia. Solidarność i podmiotowość wspólnotowa rodziny, rodząc się z miłości i wzrastając w miłości, należą do niej jako istotne i konstytutywne elementy. Przedstawiają „kapitał społeczny”, składający się z relacji zaufania, wiarygodności, bycia na rzecz, poszanowania reguł koniecznych dla ekologii integralnej.

W ostatnich latach, zwłaszcza z powodu niezwyklej żywotności na polu wolontariatu i współpracy, wyłaniają się rzeczywiste i wirtualne możliwości obywatelstwa korporacyjnego i ekologicznego rodziny¹¹, pomimo opiekuńczości państwa, która nigdy nie zanikła do końca, dążące do

¹⁰ Powiedzieliśmy, że rodzina jest źródłem strzeżenia stworzenia i troski o nie, jako „rodząca”, ze swoją rodzicielskością. Być może trzeba to wszystko lepiej wyjaśnić. W jakim znaczeniu rodzina jest rodząca? W takim, że oddaje do dyspozycji ekologii integralnej samą umiejętność rodzenia i służenia życiu człowieka, z jaką nie tylko konsoliduje siebie, ale „wychodząc z siebie” wydaje na świat inne młode życie, które z kolei bierze udział w „rodzeniu”, czyli we wzmacnianiu osobowych wymiarów człowieka, sprawiając, że jest ono bardziej osobą. Na temat rodzicielskości zob. M. Magatti, C. Giaccardi, *Generativi di tutto il mondo unitevi! Manifesto per la società dei liberi*. Mediolan 2016.

¹¹ Na ten temat zob. P. Donati. *Manuale di sociologia della famiglia* s. 414-449.

częściowego wykluczenia rodziny z etapu opracowywania i dystrybucji systemu bezpieczeństwa społecznego, jak również kultury demokratycznej i uczestniczącej troski ekologicznej, nie doceniając odpowiednio możliwości na poziomie uświadamiania motywacji, wyrabiania przyzwyczajeń, pielęgnowania trwałych cnót, w stosunku do których państwo jest gorsze.

Na mocy tego korporacyjnego i ekologicznego obywatelstwa rodzina jest podmiotem społecznym, którego możliwości, w stosunku do możliwości rynku i państwa, są szczególnie przygotowane do wytwarzania dóbr i usług najbardziej odpowiednich dla potrzeb duchowych osób, do relacyjności ekologicznej, jest podmiotem, który opiera się nie tylko na kryteriach czystego przymusu prawnego czy wymiany ekwiwalentów, ale jest darem, bezinteresownością, troską, podejmowaniem odpowiedzialności wobec wykorzystanego i zanieczyszczonego środowiska.

To właśnie dzięki swojej podmiotowości rodzicielskiej rodzina jako instytucja wspólnotowa – czyli trwała całość relacji, odpowiednio skonfigurowanych i ukierunkowanych – i jako małe centrum ekologiczne przyczynia się do stanowienia społeczeństwa obywatelskiego i rozwijania go w kierunku tkanki społecznej nastawionej na wyrażanie projektu i inicjatyw, tworzenie i animację struktur i warunków, które zapewniają właściwe odpowiedzi na potrzeby materialne i relacyjne osób i grup w stosunku do środowiska, w poszukiwaniu integralnych rozwiązań, które uwzględniają interakcję systemów naturalnych między sobą oraz z systemami społecznymi.

Rodzina, komórka wychowawcza społeczeństwa obywatelskiego i narodu, podstawa radykalnego przekształcania jakości życia w terenie

Środowisko moralne i wychowawcze rodziny, jak już zostało wspomniane, jest determinujące dla solidności i żywotności etosu społeczeństwa obywatelskiego oraz obywatelstwa demokratycznego i ekologicznego. Jest



czynnikiem decydującym dla jakości życia, dla ekologii integralnej. Jak przyznaje papież Franciszek, godna podziwu jest kreatywność i wielkoduszość osób i rodzin zdolnych odwrócić ograniczenia środowiska, zmieniając przeciwne rezultaty uwarunkowań, które, niestety, spotyka się w ośrodkach miejskich, na osiedlach, ale też na obszarach rolniczych czy górskich. Pozytywne i dobroczynne życie społeczne obywateli i rodzin rozlewa światło w środowiskach miejskich i wiejskich, na pierwszy rzut oka nie do życia czy wyjątkowo trudnych. Czasami rodziny ubogie pośród wielu ograniczeń potrafią rozwinąć niezwykłą ekologię ludzką. Na przykład często wsparcie relacji ludzkich i bliskości z rodzinami zapobiega degradacji pewnych osiedli, jak również odizolowaniu osób starszych. W ten sposób ograniczenia środowiskowe są równoważone przez bogactwo życia wewnętrznego osób i rodzin. Miłość jest silniejsza. Wiele osób i rodzin, nawet żyjąc w zatłoczonych i psychologicznie przytłaczających środowiskach, potrafi przemieniać anonimowość i depersonalizację w doświadczenie wspólnotowe, w którym mury nienawiści kruszą się i pokonywane są bariery obojętności, by budować gościnne i towarzyskie „my”.

Rzeczą ważną będzie powrót i rozpatrzenie tutaj również dobroczynnego wpływu rodziny na społeczeństwo obywatelskie, które stanowi tkankę społeczną mającą główne znaczenie w strzeżeniu i pielęgnowaniu stworzenia. Społeczeństwo obywatelskie jest zespołem relacji i dóbr kulturalnych oraz stowarzyszeniowych, względnie samodzielnych w stosunku do środowiska gospodarczego i politycznego. Posiada także własną zdolność planowania, nastawioną na sprzyjanie swobodnemu i słusznemu współżyciu, ale również na przywracanie różnych poziomów równowagi ekologicznej: wewnętrznej z samym sobą, solidarnej z innymi, przyrodniczej ze wszystkimi istotami żywymi, duchowej z Bogiem¹². Tak się dzieje wtedy, gdy społeczeństwo obywatelskie ożywia zbiorowy etos, który

¹² LS 210.

stanowi zespół podzielanych wartości, rozpowszechnione style życia, wspólne poczucie przynależności, ekologię życia codziennego (kiedy środowiska, w których żyjemy, są zanieczyszczone z akustycznego i wizualnego punktu widzenia, wpływają negatywnie na nasz sposób postrzegania życia, odczuwania i działania), ekologię kulturalną (która docenia lokalne dziedzictwo historyczne i artystyczne, kulturę przekazywaną ustnie, wymiar religijny, pracę wspólnotową, dobre praktyki). Taki etos czyni je „miejscem”, gdzie dzięki szybkiej rozmowie, dzięki praktykom wzajemnego wsparcia i współpracy między jednostkami i rodzinami osiąga się coraz bardziej spójne cele promocji człowieka, jakości życia i ekologii integralnej¹³. A więc z odniesieniem do ekologii życia codziennego, do ekologii gospodarczej czy kulturalnej, do etosu obywatelskiego danego społeczeństwa, rodziny i grupy rodzin mogą spełniać decydującą misję nie do zastąpienia, zwłaszcza kiedy przyczyniają się do wychowania do ekologii (ludzkiej, społecznej), do troski o lokalne bogactwa kulturalne, jak również zwyczaje i świat symboliczny, właściwe każdej grupie ludzi (ekologia kulturalna). Papież Franciszek tak opisuje główne znaczenie rodziny w odniesieniu do wychowania ekologicznego: „W rodzinie pielęgnowane są pierwsze nawyki miłości i troski o życie, takie jak właściwe korzystanie z rzeczy, umiłowanie ładu i sprzątanie po sobie, poszanowanie lokalnego ekosystemu i ochrona wszystkich stworzeń. Rodzina jest miejscem formacji integralnej, w którym rozgrywają się ściśle ze sobą powiązane różne aspekty osobistego dojrzewania. W rodzinie uczymy się prosić o pozwolenie, nie popadając w serwilizm, mówić «dziękuję», dając wyraz szczeremu docenieniu tego, co otrzymujemy, opanowania agresji lub chciwości i proszenia o przebaczenie, gdy wyrządzimy jakieś zło.

¹³ Comitato Scientifico-Organizzatore. *Quale società civile per l'Italia di domani? Documento preparatorio della 43.a Settimana Sociale dei Cattolici Italiani* (Napoli, 16-20 novembre 1999). Bologna 1999; *Quale società civile per l'Italia di domani? Atti della 43.a Settimana Sociale dei Cattolici Italiani*. Red. F. Garelli, M. Simone. Bologna 2000.



Te małe gesty szczerzej uprzejmości pomagają budować kulturę życia dzielonego z innymi i szacunku dla tego, co nas otacza”¹⁴.

Ogólnie wiadomo, że podmiotem demokracji jest naród, który na określonym terenie, połączony więzami wzajemnego braterstwa i obywatelskiej przyjaźni, podlega sprawiedliwym prawom, tworzy jedno ciało moralne – choć składa się z wielu rodzin duchowych – a ożywia go poczucie dobra wspólnego oraz prawe życie wielkiej ilości ludu na podstawie odpowiedzialności oraz czynnego i partycypującego obywatelstwa, również z odniesieniem do ochrony środowiska. W perspektywie rozwoju ekologii integralnej powstała ponadto wielość ruchów ekologicznych, które zbiegają się w światowym ruchu ekologicznym, mającym za sobą długą drogę, wzbogaconą wysiłkiem wielu organizacji społeczeństwa obywatelskiego. To dzięki zaangażowaniu tych różnych podmiotów kwestie ekologiczne są coraz częściej obecne w publicznej agendzie rządów. Zdecydowanie wzrosła demokracja ekologiczna, partycypacyjna i partycypująca, w połączeniu z równie ekologiczną gospodarką, oznaką bogatej żywotności ludności, coraz bardziej świadomej swej roli nacisku, kontroli i odpowiedzialnego zaangażowania. Skoro obywatele i rodziny nie są w stanie kontrolować władzy politycznej – krajowej, regionalnej i gminnej – to nie jest również możliwy skuteczny opór wobec szkód środowiskowych, jak i eksploatacja stworzenia na rzecz wszystkich.

Zatem to właśnie w rodzinie opartej na miłości – czyli na całości relacji naznaczonych przez bycie z innymi, dla innych, w innych, którzy urzeczywistniają się jako komunia –wspólnota osób, gdzie relacje są traktowane jako cele (w Bogu), a nie jako środki – rozwijają się podstawowe, ale zasadnicze doświadczenia relacyjności; budują się więzi, z których zaczynają się wylaniać poczucie i znaczenie braterstwa i solidarności również na płaszczyźnie ekologicznej; nabiera się zachowań opartych na głębokim

¹⁴ LS 213.

poszanowaniu życia i godności istoty ludzkiej, na przykładzie ludzkości ze środowiskiem, na uczestniczeniu w realizacji dobra wspólnego, na budowaniu świadomości „obywatelstwa ekologicznego”; uczy się spoglądać na „drugiego” – osobę, stworzenie czy też „my-osoby” – spojrzeniem bezinteresownej życzliwości i troszczyć o niego. Poprzez dzieło wychowawcze realizuje się to wszystko w poczuciu wolności i odpowiedzialności, przez co rodzina staje się główną szkołą życia społecznego, gdzie przekazuje się wartości kulturalne, etyczne i religijne, postawy, zwyczaje i obyczaje ekologiczne.

Jan Paweł II jako pierwszy podkreślił znacząco „posługę” ekologiczną rodziny, pisząc wyraźnie, że jest ona „[...] pierwszą i podstawową komórką «ekologii ludzkiej»”¹⁵. Do tego nowego podejścia, które przyjęli również jego następcy, powrócimy za chwilę.

Najpoważniejszą chorobą społeczeństwa zachodniego, mającego skłonności do materializmu konsumpcjonistycznego i performatywnego, zagrożonego szalejącym sceptycyzmem i agnostycyzmem w poszukiwaniu sensu, jest alienacja moralna – zauważa Jan Paweł II. Formy organizacyjne, produkcji i konsumpcji tego społeczeństwa, wynikające z etosu zanurzonego w relatywizmie i utylitaryzmie, nie pozwalają ludziom na autotranscendencję, czyli na przeżywanie doświadczenia daru z siebie, tworzenia autentycznej wspólnoty ludzkiej ukierunkowanej na ostateczny swój cel.

W takim kontekście rodziny szanują i rozwijają naturalną i moralną strukturę człowieka, pozwalając mu realizować siebie jako istotę relacyjną, komunijną i solidarną, otwartą na Transcendencję, wtedy nie wspierają konserwatyzmu i manipulujących form relacji, nawyków konsumpcji, które marnują zasoby, ale są raczej kuźniami radykalnej przemiany jakości życia całej tkanki społecznej, przemiany duchowej i kulturalnej, które dotyczą troski o stworzenie.

¹⁵ Jan Paweł II. *Encyklika Centesimus annus* (2.05.1991) p. 39.



Obecność zjednoczonych i zdrowych rodzin, zbudowanych na pojęciach miłości i solidarności na płaszczyźnie wolontariatu i współpracy, jest najlepszą gwarancją przeciwko wszelkim odchyleniom indywidualistycznym czy społeczno-systemowym. Przedstawiają one skuteczne antidotum wobec systemów i instytucji, które upokarzają godność osób i nie pielęgnują powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi, nie czuwają odpowiednio nad formami pozyskiwania zasobów i bezprawnych zachowań. Przyczyniają się do budowania nowego społeczeństwa: mniej egoistycznego, mniej trwoniącego zasoby naturalne, mniej niszczącego środowisko, a nastawionego na zrównoważony rozwój, bardziej etycznego w swym życiu i strukturach demokratycznych, bogatszego w nadzieję¹⁶.

Rodziny, podmioty polityczne w terenie

Podmiotowość społeczna rodzin, jak już wspomnieliśmy, ma też naturę polityczną: dokładniej mówiąc, rodziny są podmiotami politycznymi, mają znaczenie polityczne jako wspólnoty osób, czyli jednostki zbiorowe określane po ludzku i społecznie przez podmioty, które je tworzą. Odnosnie do tego Jan Paweł II pisał: „Do zadań społecznych rodziny należy również wyrażanie opinii w formie interwencji politycznej: rodziny winny więc zabiegać jako pierwsze o to, ażeby prawa i instytucje państwa nie tylko nie naruszały praw i obowiązków rodziny; ale by je popierały i pozytywnie ich broniły. W tym sensie rodziny powinny coraz lepiej sobie uświadamiać własną rolę współtwórców tak zwanej «polityki rodzinnej» oraz podejmować odpowiedzialność za przemianę społeczeństwa: w przeciwnym razie one pierwsze padną ofiarą tego zła, na które patrzyły obojętnie”¹⁷.

Podmiotowość polityczna rodziny w odniesieniu do dziedziny ekologicznej wyraża się konkretnie na płasz-

¹⁶ *Tamże* 39.

¹⁷ Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej* (22.11.1981) p. 44.

czyźnie lokalnej, a nie tylko na płaszczyźnie krajowej i ponadnarodowej.

To właśnie do portretu rodziny, który podkreśla jej odpowiedzialność jako podmiotu pierwotnego i głównego, a zatem centralnego dla społeczeństwa obywatelskiego i politycznego, trzeba się odwoływać w budowaniu nie tylko nowego społeczeństwa, opartego bardziej na być niż na mieć, ale też nowego *Welfare*, zwłaszcza na poziomie teoretycznym i gminnym, jak również do nowej polityki ekologicznej nieskłonnej do finansjalizacji gospodarki, do technokracji. Trzeba obalić podniecenie technokratyczne¹⁸, maksymalizację zysków¹⁹, jak również obojętność w stosunku do życia człowieka już od jego narodzin. Encyklika *Laudato si'* wyraźnie mówi, że nie jest konsekwentna i wiarygodna polityka ekologiczna, która usprawiedliwia aborcję, toleruje handel istotami ludzkimi i przestępczość zorganizowaną²⁰.

W konsekwencji postać rodziny – instytucji społecznej z funkcjami prywatnymi i publicznymi, aktywnego i odpowiedzialnego podmiotu społeczeństwa obywatelskiego i politycznego, środowiska – powinna znaleźć odpowiednie przełożenie na płaszczyźnie prawodawczej, formacji, gospodarki, rynku pracy, strzeżenia i pielęgnowania tego, co

¹⁸ Paradygmat technokratyczny traci bowiem z pola widzenia złożoność związków i interakcji, które przecież leżą w centrum spojrzenia ekosystemowego. Kiedy technologia rości sobie prawo do bycia jedynym rozwiązaniem problemów, faktycznie nie jest w stanie widzieć tajemniczy licznych relacji zachodzących między rzeczami i dlatego czasami, rozwiązując problemy, stwarza nowe (zob. LS 20). Poszukiwanie jedynie rozwiązania technicznego dla każdego problemu środowiskowego, który się pojawia, oznacza izolowanie rzeczy, które w rzeczywistości są ze sobą związane, i ukrywanie prawdziwych oraz głębszych problemów kryzysu środowiskowego.

¹⁹ LS 190. „W tym kontekście musimy zawsze pamiętać, że «nie można zapewnić ochrony środowiska tylko na podstawie finansowej kalkulacji poniesionych kosztów i osiągniętych korzyści. Środowisko naturalne jest jednym z tych dóbr, których mechanizmy rynkowe nie są w stanie odpowiednio promować i chronić. Po raz kolejny należy unikać magicznej koncepcji rynku, jakoby problemy można było rozwiązać jedynie poprzez wzrost zysków firm lub poszczególnych osób”.

²⁰ LS 120-123.



stworzone. Stąd konieczność umieszczenia jej w centrum uwagi innych podmiotów społecznych: partii, związków zawodowych, ruchów, stowarzyszeń, szkoły, administracji, parafii. Rodzina ma strategiczną i niezastąpioną funkcję w trosce o stworzenie. Polityka nie może jej ignorować, zwłaszcza gdy chce zwrócić się ku zmianie konsumpcji, ku rozwojowi gospodarki, ku ochronie określonych gatunków i ku planowaniu gospodarki zróżnicowanej ze zmianą upraw²¹.

Rodzina wiejska

Badacze problemów ekologicznych przyznają, że rodzina odgrywa znaczącą rolę w ochronie i rozwijaniu bioróżnorodności²², ekologii integralnej. Ekologiczna misja rodziny wyraża się zwłaszcza na płaszczyźnie rolnictwa rodzinnego.

«Rolnictwo rodzinne» jest dziś wyrażeniem technicznym, często używanym przez organizacje międzynarodowe i agencje, które zajmują się sprawami rolniczymi. Przypominamy tu, że Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło rok 2014 *International Year of Family Farming*²³. Istnieje jednak ryzyko, że rodzina w żargonie urzędników i techników międzynarodowych będzie uważana za czystą jednostkę miary do opracowań statystycznych i wskaźników. Rolnictwo rodzinne, zdaniem niektórych, miałoby być synonimem ograniczenia i zacofania, jedynie połowicznie zadowalającym etapem, wezwane do rozwijania się w kierunku czegoś bardziej nowoczesnego i uporządkowanego.

²¹ Tamże 180.

²² Na temat uprawy bioróżnorodnej należy zapoznać się z tekstem przygotowanym przez Konferencję Episkopatu Włoch z okazji 14 Dnia Ochrony Stworzenia (1.09.2019): *Quante sono le tue opere, Signore (Sal. 104,24). Coltivare la biodiversità*. Bogactwo bioróżnorodności Włoch jest poważnie zagrożone całą serią czynników: zniszczenie habitat (urbanizacja i wykorzystanie ziemi) i jego podział oraz degradacja, rozprzestrzenianie się gatunków obcych inwazyjnych, intensywna działalność rolnicza, pożary, zmiany klimatyczne. Wymarcie grozi 161 gatunkom.

²³ Zgromadzenie Generalne ONZ. *Resolution 66/222 International Year of Family Farming, 2014* (22.12.2011).

A więc rodzina nie może pozostać ograniczona do suchego, pomniejszającego i prowadzącego na manowce znaczenia. Niestety, nie można zaprzeczyć, że w dzisiejszym kontekście społeczno-kulturalnym pojęcie «rodzina» straciło wiele ze swego znaczenia. W społeczeństwach bardziej uprzemysłowionych, zdominowanych przez ideologię nacechowane szczególnym rodzajem relatywizmu indywidualistycznego, libertyńskiego i materialistycznego, absolutyzacją technologii, rodzina jawi się jako krucha i płynna, uszczuplona w swojej istocie relacyjnej i kulturalnej. Jej wymiar kulturalny ubożeje. Pomimo tego jej wartość i możliwości uznawane są w wielu środowiskach, zwłaszcza tam, gdzie wyzwania i nadzieje dla rolnictwa i komórek rolniczych są większe²⁴. Skuteczność rodziny wiejskiej wobec ochrony środowiska i bioróżnorodności można stwierdzić np. wtedy, gdy potrafi ona zorganizować się w przedsiębiorstwo rolnicze, które oferuje alternatywę w stosunku do centrum handlowego czy supermarketu, gdzie nie zawsze można być pewnym, że produkty wystawione na sprzedaż są pozbawione pestycydów i trujących substancji²⁵. Dlatego rodzina zarówno jako pojedyncza, jak i stowarzyszona, może stać się protagonistą ekologii integralnej, kiedy ustawia swoją gospodarkę w taki sposób, by wykluczyć bodziec kompulsywny do konsumpcji przedmiotów czy produktów jednorazowych. Dziś przybywa rodzin odpornych, czyli rodzin, które wybierają dobre produkty, usługi, uprawiając warzywa w przydomowym ogródku czy na kawałku ziemi udostępnionym przez gminną administrację albo też tworząc solidarnościowe grupy

²⁴ Na temat relacji między rodziną a rozwojem rolniczym zob. do M. Toso. *Famiglia e sviluppo agricolo*. W: Associazione Internazionale Carità Politica, *Cooperazione internazionale in Agricoltura. Sviluppo e risposte operative*. Red. A. Luciani. Città del Vaticano 2015 s. 47-55.

²⁵ Z odniesieniem do tego aspektu trzeba podkreślić, że rodziny rolnicze potrafiły znaleźć – zwłaszcza w kontekście silnej tradycji spółdzielczej – sposób współpracy ze spółdzielniami konsumpcji w taki sposób, by ich oferta produkcyjna była obecna w supermarketach. Inaczej mówiąc, wzrosły sposoby relacji rodzin rolniczych z supermarketami zarządzanymi przez spółdzielnie, które przekraczają wymiar alternatywny.



zakupowe, kupując wspólnie dobra codziennego użytku. W ten sposób można wzmocnić lokalne przedsiębiorstwa rolnicze, które właśnie dzięki funkcjonowaniu solidarnościowych grup zakupowych są zachęcane i pobudzane do lepszej produkcji, zapewniając niższe zbiorowe, o których inaczej nie ma mowy. To wszystko sprzyja powrotowi do rolnictwa sąsiedzkiego, do konsumpcji zdrowych i sezonowych produktów, do krótkich łańcuchów dostaw. Jest to też sposób na obniżenie zazwyczaj wysokich kosztów niektórych produktów, zwłaszcza ekologicznych²⁶.

Trzeba więc zdecydowanie stawiać na rolnictwo rodzinne, podkreślając jego wymiar wartościowy i relacyjny, jak również kulturalny, ażeby znacząca refleksja nad tego rodzaju postępowaniem mogła lepiej przyczynić się do rozwoju sektora rolniczego. W odniesieniu do tego tradycja katolickiej myśli społecznej może nadać wyrażeniu «rolnictwo rodzinne» cały ten wymiar semantyczny i etyczny, jakim żyje ta jednostka, która jest „my” rodziny wiejskiej, w której osoby kochają się we wzajemnym wzmacnianiu bycia i relacyjności, korzystając z podłoża kulturalnego i duchowego, do jakiego osadzenia w duchu i wrażliwości obywatelskiej przyczyniło się chrześcijaństwo. To w rodzinie wiejskiej, w jej szczególnym *milieu*, wzrastają nowi protagoniści rolnictwa, którzy w klimacie umiłowania ziemi, zaufania do daru Bożego dla człowieka, pojmują swoją pracę jako odpowiedź na powołanie do uprawy stworzenia w poczuciu pokory, szacunku i solidarności międzypokoleniowej. Dlatego przedsiębiorstwo rodzinne znajduje w sobie optymalną zachętę do uprawiania i strzeżenia daru ziemi oraz chronienia terenu, dzięki czemu przynosi owoce w sposób zrównoważony, pokolenie po pokoleniu²⁷. Nie ma nic lepszego nad autentyczną relacyjność i rodzinne życie razem, co jest owocnym *humus* i przykładowym modelem postępowania dla rolnictwa powołanego do wzmacniania stałej solidarności między ludźmi, do nawiązywania relacji harmonii

²⁶ M. Boschini. *Nessuno lo farà al posto tuo*. Bologna 2013 s. 30-33.

²⁷ Graziano da Silva. *The Family Farming Revolution* (14.01.2014).

między ludzkością a przyrodą, do przekazywania wartości, tradycji i wiedzy²⁸. Dlatego ważna jest obrona rodziny wiejskiej przed dyskryminacją na poziomie kredytu i inwestycji (publicznych i prywatnych), przed prowadzącymi na manowce ideologiami czy przed technologiami, które przyjmują specyficzną i typową rolę rolnika indywidualnego i wymiar rodzinny w strukturze operatywnej świata producentów żywności²⁹. Praca na polu angażuje całą rodzinę w zupełnie wyjątkowy sposób, w pojęciach niejako symbiozy z ziemią, wdzięczności wobec niej, uprzywilejowanego doświadczenia obecności Boga i Jego miłości do swych stworzeń, duchowości przeżywanej w wielkiej świątyni stworzenia, ciesząc się przewidującą dobrocią Pana życia i uczestnicząc w niej. Rodzina, jak przyznaje Jan Paweł II, „[...] stanowi zawsze podstawę wszystkich wartości ludzkich, jakich rolnictwo jest i dziś w stanie bronić”³⁰. Nie można też nie doceniać tego, że rodzinne prowadzenie gospodarstwa może przyczynić się do uniknięcia zjawisk koncentracji władzy w produkcji żywności i obronić ważne wartości kulturalne, bioróżnorodność i niezależną pracę.

Rodzina – pierwsza i podstawowa struktura na rzecz ekologii człowieka i ochrony środowiska

Jak już wspomnieliśmy, w encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II podkreślił związek między rodziną, ekologią człowieka i ochroną stworzenia. Krótka refleksja nad rolą rodziny wiejskiej pozwoli nam do niego wrócić.

Dzisiejszy kryzys ekologiczny, zdaniem polskiego Papieża, zależy ostatecznie od kryzysu człowieka, od jego braku umiejętności zrozumienia siebie jako istoty stworzonej,

²⁸ Papieska Rada Iustitia et Pax. *Per una nuova evangelizzazione del rurale*. Piste di lavoro conclusive del IV Congresso mondiale sulla vita rurale svoltosi a Roma dal 24 al 27 giugno 2012, n. 7.

²⁹ Na ten temat zob. Papieska Rada Iustitia et Pax. *Terra e Cibo*. Prefazione di Peter Turkson e Mario Toso. Città del Vaticano 2015 s. 29-30.

³⁰ Jan Paweł II. *Przemówienie do rolników indywidualnych w 40. rocznicę ich Konfederacji* (12.02.1985) p. 5.



pozostającej w dialogu, zależnej od innych stworzeń, niepowtarzalnej i transcendentnej. Kwestia ekologiczna przedstawia się więc zarówno jako kwestia antropologiczna: wizji człowieka i odpowiedzialności moralnej, jak i jako kwestia ekologii człowieka.

Innymi słowy, problem ochrony środowiska splota się z problemem ochrony człowieka. Rozwiązania można poszukiwać na bazie antropologii integralnej i teocentrycznej, czyli antropologii „postmodernistycznej”, która nie stawia dychotomii między człowiekiem a przyrodą, ani nie sakralizuje tej ostatniej według modelu kultury biocentrycznej. Tylko przy większym zaangażowaniu reformatorskim i edukacyjnym, z pomocą szkoły i rodziny pojawiają się nowe warunki moralne i kulturalne, humanizują się środowiska – osiedla, przedsiębiorstwa, szkoły, środki przekazu społecznego – „struktury grzechu” zostają zastąpione przez struktury sprawiedliwe i równe, powstają nowe style życia.

Pozostając w tym nurcie myśli zapoczątkowanym przez Jana Pawła II, można powiedzieć, że w rodzinie opartej na życiu razem człowiek jest wychowywany zgodnie ze swoim powołaniem do współpracy z Bogiem w strzeżeniu i uprawianiu powierzonego mu ogrodu, we właściwej relacji ze środowiskiem i z innymi, wykluczając postawę grabieżcy czy konsumpcyjną. Dlatego nie do pomyślenia jest, aby na poziomie gmin czy okręgów terytorialnych planować znaczące interwencje dotyczące ochrony środowiska bez apelowania do rodzin, ich działalności wychowawczej, ich podmiotowości obywatelskiej, gospodarczej, stowarzyszeniowej, kulturalnej i ekologicznej. Jak podkreśliliśmy w poprzednim paragrafie, to społeczeństwo obywatelskie, obejmujące rodziny i ich stowarzyszenia, jest głównym i ostatecznym podmiotem odpowiedzialnym za strzeżenie stworzenia i troskę o nie, zwłaszcza gdy inne poziomy – krajowe i ponadnarodowe – poniosły porażkę w interwencjach i polityce. Wtedy kolej na społeczność obywatelską, by się zmobilizowała, angażując rodziny. Jeżeli polityka pozostaje pochłonięta przez niespójne dyskusje, to nie

komu innemu jak społeczności obywatelskiej, obywatelom i rodzinom pozostaje zadanie podejmowania wielkich zagadnień ludzkości i środowiska³¹. Nie wszystko stracone, nawet wtedy, gdy droga, która mogłaby mieć większe znaczenie dla zagadnień ekologicznych, czyli polityka, okazuje się stępią bronią. Wykazały to ruchy społeczne, które łącząc się, potrafią wywierać pewien nacisk na posiadających władzę polityczną, gospodarczą i społeczną. „Dzieje się tak, gdy ruchom konsumenckim udaje się sprawić, by nie nabywano niektórych produktów, przez co skutecznie wpływają na zmianę funkcjonowania przedsiębiorstw, zmuszając je do rozważenia oddziaływania na środowisko oraz przemyślenia modeli produkcji. Faktem jest, że kiedy nawyki społeczeństwa pomniejszają zyski przedsiębiorstw, to czują się one zmuszone do zmiany sposobów produkcji. Przypomina nam to o społecznej odpowiedzialności konsumentów. «Kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym». Dlatego dzisiaj zagadnienie degradacji środowiska wiąże się z potrzebą zmiany zachowań każdego z nas”³². Ale na zmianę stylu życia i negatywnych przyzwyczajęń w polityce, wraz z działaniem konsumentów i rodzin – skądinąd te ostatnie również są podmiotami konsumującymi – będzie musiało oddziaływać nasilone wychowanie środowiskowe.

Powołanie ekologiczne rodziny chrześcijańskiej a zadanie ewangelizacji ekologicznej

Jak w planie Bożym poszczególne osoby są naznaczone i wewnętrznie zbudowane przez powołanie do troski o stworzenie i strzeżenia go, tak samo jest z rodzinami. Pomyślane i stworzone przez Boga, ale też odkupione przez Chrystusa, w Nim są powołane do uczestniczenia w rodzeniu nowego nieba i ziemi, działając przeciwko obecnym niszczycielskim atakom na stworzenie, zarządzając nim nie według logiki absolutnych panów, ale

³¹ LS 197.

³² Tamże 206.



małych i mądrych i roztropnych zarządców. Osoby, rodziny i narody osiągają swoją pełnię w Chrystusie przez troskę o wspólny dom, razem współpracując, aż stworzenie osiągnie cel, dla którego zostało stworzone: służyć ludzkości, a jednocześnie być chwałą Boga.

W encyklice *Laudato si'* rodzina chrześcijańska powołana przez Boga do troski o ogród, w którym została umieszczona, i do uprawiania go znajduje konieczną do swojej misji metodę rozeznawania. Aktualizując ją, staje się protagonistą nowej ewangelizacji ekologii, a zarazem nowego humanizmu integralnego, społecznego, który jest również ekologiczny, zdolny zintegrować historię, kulturę, gospodarkę, architekturę oraz życie codzienne w mieście i na obszarach wiejskich. Inaczej mówiąc, zachęca się rodziny chrześcijańskie do troszczenia się o wspólny dom z własnej inspiracji, z motywacji nie tylko zwyczajnie ludzkich. To przede wszystkim przekonania wiary posiadane przez rodziny dają im wzniosłą motywację przewyższającą zwyczajną motywację ludzką do troski o przyrodę oraz słabszych braci i siostry. Zadania rodzin w obrębie stworzenia, ich obowiązki w stosunku do przyrody i Stwórcy, są więc wyrazem ich trwania w Chrystusie oraz ich wiary, co skądinąd nie przekreśla motywacji racjonalnych, ale je wyjaśnia i wzmacnia. Właśnie dlatego, że rodziny kierują się treściami wiary, posiadają szczególny zmysł krytyczny, zdolny określić nowe kategorie do odczytywania i interpretowania kryzysu ekologicznego oraz do proponowania odpowiednich rozwiązań. W budowaniu ekologii integralnej, będącej w stanie naprawić wszystko to, co zniszczyliśmy, rzeczą fundamentalną jest też wkład przekonań wiary. Dzięki swojej rozległej perspektywie uzupełniają one przekonania oferowane przez inną wiedzę, nie wykluczając nauk technicznych, wspaniały produkt ludzkiej kreatywności, który jednak trzeba ograniczyć i sprowadzić do ich właściwego znaczenia wobec obecnej absolutyzacji. Spojrzenie wiary pozwala na bardziej kompletne podejście do złożoności kryzysu ekologicznego. Rozwiązania nie mogą pochodzić od jednego modelu

interpretacyjnego i przemieniającego rzeczywistość. Nie można pominąć żadnej formy mądrości.

Kryzys religijny ma wpływ na kryzys ekologiczny: rola rodziny chrześcijańskiej

Wobec kryzysu, który angażuje całe środowisko, jak i każdą istotę ludzką, rodzina chrześcijańska ma wnieść znaczący wkład. Skoro kryzys ekologiczny ma korzenie etyczno-religijne, a jego rozwiązanie dokonuje się dzięki koniecznemu spełnieniu serca człowieka i jego postawy wobec Boga Ojca, to kiedy rodzina chrześcijańska jest wierna swojej tożsamości i swemu powołaniu, wówczas przyczynia się skutecznie do usunięcia przyczyn religijnych wspomnianego kryzysu. Księga natury jest jedna i niepodzielna, dlatego ochrona środowiska będzie zależała głównie od troski o życie człowieka, od wychowania do zmysłu religijnego, od jakości etyczno-kulturalnej środowiska społecznego. Kiedy z horyzontu kulturalnego społeczeństwa znika odniesienie do Boga, wówczas etyka ekologiczna jest budowana tak, jak gdyby Boga nie było. Wynikające z tego konsekwencje to osłabienie postępowania moralnego, a zwłaszcza etosu społecznego. „Jak gdyby Boga nie było” przekłada się na „jak gdyby wspólnota nie istniała”. Życie nabiera indywidualistycznych i utilitarystycznych konfiguracji. Ludzkie *telos*, wynaturzając się, sprawia, że wolność zaprzecza swoim ograniczeniom i bezsensownie rozłącza etykę społeczną i środowiskową od etyki życia. Traci historyczny i konkretny ideał globalnego wzrostu, zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu, czyli ekologii integralnej, otwartej na Transcendencję. W miejsce cywilizacji miłości i wspólnego życia wchodzi model rozwoju materialistycznego i konsumpcjonistycznego, kultury odpadowej, dowodzonej przez współczesny antropocentryzm i związany z nim paradygmat technokratyczny.

Wiara czyni rodzinę bardziej odpowiednią do dialogu publicznego na tematy ekologiczne, do proponowania



kultury środowiskowej bardziej odpowiadającej wszystkim wymiarom jej kryzysu. Które to jednak konkretnie treści czynią wiarę tak cenną dla rozeznawania ekologicznego? Papież Franciszek wyprowadza je z mądrości biblijnej, z opowiadania o stworzeniu i z tradycji judeo-chrześcijańskiej.

a) Przyroda jest przed-daną: poprzedza nas i jest nam dana przez Boga jako środowisko życia. Ma ono wpisana w siebie „gramatykę”, którą człowiek powinien umieć czytać, nie odwracając jej, aby nauczyć się poprawnego korzystania z zasobów w swoim zadaniu rozwijania stworzenia.

b) Całe stworzenie, a więc i ziemia, należy do Boga (Pwt 10,14). Zostało powierzone ludzkości nie na wyłączną własność, ale jako rzeczywistość przeznaczona dla pokoleń wszechczasów. Stworzenie i środowisko są pożyczką, którą każdy z nas dostaje i powinien zachować w jak najlepszym stanie, aby potem przekazać ją przyszłym pokoleniom. Bowiem w stworzenie i w ziemię wpisane jest powszechne przeznaczenie, które stanowi „złotą zasadę” poszanowania używanych dóbr³³; z tego, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga i z polecenia panowania nad ziemią nie można wyprowadzać uprawnienia do podporządkowania sobie stworzeń³⁴.

c) Każda wspólnota może czerpać z dobroci ziemi to, czego potrzebuje, ale ma też obowiązek ochrony jej i zapewnienia ciągłości jej żyzności dla przyszłych pokoleń.

d) Wolność istoty ludzkiej nie jest nieograniczona czy obojętna w stosunku do dobra, prawdy i Boga: jest ona dla prawdy, dla daru i dla Boga.

e) My, istoty świata, będąc stworzone przez Boga, jesteśmy połączone niewidzialnymi więzami i tworzymy swoistą światową rodzinę, wspólnotę-związek. To dlatego np. czynienie z ziemi pustyni uderza – niczym choroba – w każdego człowieka.

³³ Tamże 93.

³⁴ Tamże 67.

f) Cel drogi świata znajduje się w pełni Boga, osiągnął go już Chrystus Zmartwychwstały, podstawa spełnienia powszechnego. My nie stanowimy ostatecznego celu innych stworzeń. Każde z nich ma swoją wartość w swym wyjściu ku Bogu.

g) W obrębie świata materialnego osoba przedstawia jakościową nowość, podmiot, którego nigdy nie można sprowadzić do „przedmiotu”, ponieważ posiada godność przewyższającą wszystkie inne ziemskie stworzenia.

h) Nie może być autentyczne uczucie głębokiego zjednoczenia, braterstwa z innymi istotami przyrody, jeśli jednocześnie nie ma czułości i troski o istoty ludzkie. Oczywista jest tu niekonsekwencja tych, którzy walczą z handlem zwierzętami zagrożonymi wyginieciem, a pozostają całkowicie obojętni wobec migracji, handlu ludźmi, życia najsłabszych i bezbronnych. Wystawia to na niebezpieczeństwo sens walki o zachowanie środowiska³⁵.

Trzeba się tu zatrzymać w celu poczynienia kilku uwag. Pierwsza: treści wiary, tak jak je przedstawia Papież, oprócz pomocy w czytaniu tekstów biblijnych we właściwy sposób³⁶ oraz zaoferowania szerszego spojrzenia na rzeczywistość w stosunku do nauk technicznych proponują dokładną hermeneutykę relacji między Bogiem, stworzeniem i człowiekiem. Pomagają odczytać ją i interpretować wychodząc od doświadczenia „otrzymywania”, przyjmowania, dzielenia się, podejścia nieapriorystycznego czy idealistycznego. Jako fundamentalne wskazują to, co papież Franciszek w *Evangelii gaudium* nazywa „kryterium rzeczywistości”³⁷. Rzeczywistość zawsze przewyższa idee, pojęcia, konstrukcje teoretyczne, nominalizm. Konkretnie teologiczne ujęcie przekonań wiary pomaga rozbudzić poznanie typu „realistycznego”, które nie prowadzi do abstrakcyjnych dywagacji, ale zanurza w doświadczeniu poznawczym otwartym na fundament,

³⁵ Tamże 91.

³⁶ Tamże 68.

³⁷ Franciszek. *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (24.11.2013) p. 233.



które to doświadczenie przekracza zwykłą fenomenologię i otwiera się na metafizykę i etykę. Bez hermeneutyki, która pozwala dojść do metafizycznego i etycznego wymiaru rzeczywistości, nie dysponuje się syntezą kulturalną, która jest konieczna do ukształtowania pojęcia ekologii integralnej, o której będziemy mówić nieco dalej.

Druga uwaga łączy się z pierwszą. Podejście do stworzenia za pomocą metody poznawczej typu realistycznego pozwala uchwycić pojawianie się oryginalności człowieka nad przyrodą. To na tej transcendencji buduje się etykę ekologiczną. Brakujące uznanie przewyższania wszystkiego przez człowieka – jak to się dzieje np. w teoriach, które rozpraszają go we wspólnocie biotycznej – podważa wszelki temat moralny. Gdyby zagubiły się parametry antropologiczne relacji ze środowiskiem, wchłaniając człowieka w całość witalną, niemożliwe byłoby mówienie o etyce ekologicznej, a w konsekwencji o etyce środowiskowej. Z drugiej strony prymat człowieka nad przyrodą absolutnie nie zakłada niedoceniań jej wymiaru stworzonego, a zatem nie może usprawiedliwiać grabieżczych postaw despotycznego panowania. Przyroda jest wyrazem planu miłości i prawdy. Nosi w sobie systemy, które nie są wymysłem człowieka, ale stanowią system moralny już zarysowany przez działanie stwórcze Boga, i których właśnie z tego powodu nie można arbitralnie pominąć. To dlatego jesteśmy ponaglani do przewyższania etyki utylitarystycznej, która ignoruje słuszne potrzeby ludzkości, wewnętrzną równowagę stworzenia, jak i ograniczenia posiadanych zasobów.

To, co dotychczas powiedzieliśmy, podkreśla, że wraz z *Laudato si'* zostaje rozwinięty rodzaj rozeznawania, jaki wierzący i rodziny powinni w szczególnie sposób wykonać. Przynagła się ich do przyjęcia ujęć jednakowych z doświadczeniami ich wiary. Papież Franciszek podkreśla punkt oparcia specyficznej dla nich kultury środowiskowej, dzięki której wierzący i rodziny wchodzą w powszechny dialog, wnosząc oryginalny wkład. Wiara nie czyni ich mniej zdatnymi do konfrontacji – jak się wydaje niektórym – ale czyni ich nosicielami wizji i motywacji, które wspie-

rają i uzupełniają te przyjęte przez prawy rozum. W ten sposób papież Franciszek, który nie umieszcza na początku encykliki mocnego rdzenia teologicznego i duchowego, jak to przewidywał pierwotny zarys, od którego wyprowadza się, niejako przez dedukcję, różne argumentacje, energicznie ponawia zaangażowanie chrześcijan i rodzin, jak również różne stowarzyszenia i zrzeczenia, przypominając im, że posiadają ważne motywacje do zapobiegania kryzysowi ekologicznemu. Mają one to wszystko, co służy do wypracowania kultury i planów koniecznych w świecie intelektualnym i politycznym dla określenia nowych dróg.

Rodzina chrześcijańska jest nosicielką nowego humanizmu, który rehabilituje pracę

Rodzina, która karmi się i podsyca wiarę, staje się nosicielką nowej antropologii. Jest kuźnią humanizmu transcendentnego, wstępnego dla zastosowania postępu technologicznego zarówno w świecie pracy, jak i w świecie roślinnym i zwierzęcym. Dopiero na bazie takiego humanizmu będzie można zrehabilitować pracę, którą w dzisiejszym kontekście, zdominowanym przez spekulacyjny kapitalizm finansowy, uważa się często za działalność podporządkowaną jedynie zyskowi czy też za zmienną zależną od rynków monetarnych i finansowych.

W perspektywie ekologii integralnej, która nie wyklucza istoty ludzkiej, trzeba odzyskać humanizm pracy, rozumiejąc go jako strzeżenie i uprawę stworzenia, jak również jako narzędzie konieczne do wyprowadzenia jej wszystkich pozytywnych możliwości. Chodzi nie tylko o pracę ręczną czy o uprawianie ziemi, ale o wszelką działalność, która obejmuje jakieś przekształcania tego, co istnieje, opracowanie studium społecznego aż po plan rozwoju technologicznego. W obecnym klimacie kapitalistyczno-finansowym, który ma skłonności niedoceniania pracy ręcznej i rzemieślniczej, uważając ją ciągle za bardziej odpowiadającą potrzebom rynków finansowych i monetarnych, trzeba przywrócić wizję pracy jako dobra,



a zatem jako podstawowego prawa człowieka. A to wymaga, aby – jako priorytet – nadal realizować cel dostępu do pracy dla wszystkich.

„Nie należy dążyć do tego – to stwierdzenie papieża Franciszka dotyczące konsekwencji dla dzisiejszej organizacji świata pracy – aby postęp technologiczny zastępował coraz bardziej ludzką pracę, przez co ludzkość doprowadziłaby do wyrządzenia szkody sobie samej”³⁸. Jeżeli praca ma pierwszeństwo przed kapitałem, jeżeli jest antidotum na ubóstwo i tytułem uczestniczenia w kierowaniu społeczeństwem demokratycznym, to nie można przyznać wyższości paradygmatowi technokratycznemu. Tak samo nie można myśleć, że postęp technologiczny odnosi się jedynie do ograniczania kosztów i miejsc pracy. To oznaczałoby negatywny wpływ na gospodarkę, na tzw. „kapitał społeczny”, nie mówiąc już o życiu rodzin. Uprzywilejowanie paradygmatu technokratycznego byłoby usprawiedliwieniem tego, co się dzieje również w naszym kraju, gdzie

³⁸ LS 128. Do tematu nauk technicznych i pracy papież Franciszek porwócił niedawno, zwracając się do prezesa wykonawczego Światowego Forum Ekonomicznego z okazji dorocznego spotkania w Davos-Kloster (Szwajcaria, 20-23.01.2016). Warto przeczytać, co pisze w swoim orędziu, przypominając to, co już zostało powiedziane w *Laudato si'*: „Pojawieniu się tzw. «czwartej rewolucji przemysłowej» towarzyszyła wzrastająca percepcja konieczności drastycznego ograniczenia ilości miejsc pracy. Najnowsze badania prowadzone przez Międzynarodową Organizację Pracy wskazują, że obecnie bezrobocie dotyczy setki milionów osób. Finansjaryzacja i technologizacja gospodarek krajowych oraz globalnej spowodowały zmiany o szerokim zasięgu na polu pracy. Mniejsze możliwości korzystnego i godnego zatrudnienia wraz z ograniczeniem ubezpieczeń społecznych powodują niepokojący wzrost nierówności i ubóstwa w wielu krajach. Wyraźnie uwidacznia się potrzeba znalezienia nowych modeli przedsiębiorczości, które promując rozwój wysoko zaawansowanych technologii, będą też w stanie wykorzystywać je do tworzenia godnej pracy dla wszystkich, wspierać i konsolidować prawa socjalne i chronić środowisko. Człowiek powinien kierować rozwojem technologicznym, nie dając się przezeń zdominować”. Nieco dalej Papież pisze: „W obliczu głębokich i epokowych przemian, światowi przywódcy są powołani do wyzwania, jakim jest zapewnienie, że nadchodząca «czwarta rewolucja przemysłowa», uwzględniająca rezultaty robotyki i innowacji naukowych i technologicznych, nie doprowadzą do zniszczenia osoby ludzkiej – do zastąpienia jej przez bezduszną maszynę – czy to zamienienia naszej ziemi w pusty ogród dla przyjemności nielicznych wybrańców”.

przedsiębiorstwa wielonarodowe i zagraniczne konsorcja finansowe przejmują najlepsze przedsiębiorstwa, aby następnie zrestrukturyzować je, zmieniając ich technologię, przystępując do zbiorowych zwolnień, zaniedbując w największej ilości przypadków perspektywę przekwalifikowania się czy ponownego włączenia pracowników. Ograniczenie pracy należy realizować stopniowo, nie nagle, biorąc pod uwagę nie tylko rynek, ale i rodziny. Trzeba to kontrolować społecznie i uzupełniać tworzeniem innych możliwości pracy. Troska o dobro wspólne nakłada zadanie przemyślenia sposobów wykonywania różnych zawodów, jak też uwzględnienie nowych sektorów, które mogą się otworzyć. Jeśli z jednej strony postęp technologiczny może prowadzić do ograniczenia miejsc pracy, to z drugiej wymóg nie tylko gospodarki ekologicznej, ale też ekologii kulturalnej codziennego życia w różnych środowiskach prowadzi do nowych możliwości zatrudnienia.

Ale co zrobić, aby zwiększyć zatrudnienie? Według papieża Franciszka chodzi o realizację czy zachowanie gospodarki „[...] sprzyjającej różnorodności produkcyjnej i kreatywności przedsiębiorczości”³⁹. W takiej perspektywie trzeba przede wszystkim unikać uprzywilejowania ekonomii skali. Zwłaszcza w sektorze rolniczym prowadzi ona drobnych rolników do wymuszonej sprzedaży swojej ziemi czy porzucenia tradycyjnych upraw bogatych bioróżnorodnością. „Próby niektórych z nich, aby przejść do innych, bardziej zróżnicowanych form produkcji, okazują się ostatecznie bezużyteczne z powodu trudności dostępu do rynków regionalnych i globalnych lub dlatego, że infrastruktura sprzedaży i transportu służy wielkim przedsiębiorstwom”⁴⁰. Po drugie, władze powinny udzielić wsparcia drobnym producentom czy rolnictwu rodzinnemu, biorąc pod uwagę, że jeszcze dziś na świecie istnieje wielka różnorodność systemów rolnych o skromnych porcjach. To one zapewniają wyżywienie większości populacji świata dzięki uprawie niewielkich działek rolnych

³⁹ LS 129.

⁴⁰ *Tamże*.



i ogródków, które wymagają małej ilości wody i produkują mniej odpadów, jak również dzięki polowaniom, zbiorom owoców leśnych czy niewielkim połowom ryb. Po trzecie, może stać się konieczne ograniczenie władzy posiadania wielkich bogactw. „Samo ogłoszenie wolności gospodarczej, kiedy jednak warunki realne uniemożliwiają, aby wielu miało do niej dostęp, i kiedy ograniczony jest dostęp do pracy, staje się dyskursem pełnym sprzeczności, kompromitującym politykę”⁴¹.

Rodzina protagonistką wychowania ekologicznego i mobilizacji sumienia

W stosunku do wielkiego kryzysu ekologicznego pojawia się pilna konieczność wielkiego dzieła wychowawczego. Wśród miejsc wychowania – oprócz wspólnoty chrześcijańskiej, katechezy, ewangelizacji ekologicznej, szkoły wszelkich systemów i stopni, nowych mass mediów – encyklika *Laudato si'* stawia rodzinę.

W perspektywie ekologii integralnej rodzina odznaczająca się wielkim bogactwem duchowości chrześcijańskiej może zaoferować swój wkład:

– podając motywacje, które wypływają z życia zakorzenionego w Chrystusie: nie wystarczą idee, trzeba posiadać prawdziwą i rzeczywistą pasję do troski o świat, rozpoznając w różnych stworzeniach gest czułości Boga Stwórcy;

– pobudzając do nawrócenia ekologicznego, które oznacza ukazanie wszystkich konsekwencji spotkania z Jezusem w relacjach z otaczającym nas światem⁴²;

– dając do zrozumienia, że nie wystarczy być „dobrymi” pojedynczo, ale że trzeba odpowiadać na problemy społeczne przez sieci wspólnotowe i przez „tak samo wspólnotowe nawrócenie”⁴³;

⁴¹ Samo ogłoszenie wolności gospodarczej, kiedy jednak warunki realne uniemożliwiają, aby wielu miało do niej dostęp i kiedy ograniczony jest dostęp do pracy, staje się dyskursem pełnym sprzeczności, kompromitującym politykę.

⁴² LS 217.

⁴³ Tamże 219.

– pomagając uznać, że Bóg wpisał w stworzenie porządek i dynamikę, od których istota ludzka nie ma prawa się wymigać⁴⁴;

– przedkładając alternatywny model rozumienia jakości życia; zachęcając do profetycznego i kontemplacyjnego stylu, do powrotu do prostoty, która pozwala zatrzymać się i cieszyć małymi rzeczami, do wyzwającego umiaru⁴⁵;

– otwierając się pośród stałego hałasu na umiejętność zadziwienia i słuchania wszystkich słów miłości, jakie Bóg rozsiał dla nas w świecie⁴⁶;

– zachęcając do modlitwy dziękczynnej, aby nie zapomnieć o naszej całkowitej zależności od Boga przez całe życie;

– przypominając, że mając Boga za wspólnego Ojca, istnieje powszechne braterstwo i że potrzebując siebie nawzajem, jesteśmy osobiście odpowiedzialni za drugiego człowieka i za świat;

– ucząc, że miłość do społeczeństwa i zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego i na rzecz środowiska są wybitną formą miłości⁴⁷;

– nakłaniając różne stowarzyszenia do interwencji w obronie środowiska naturalnego oraz miejskiego, np. poprzez opiekę nad jakimś miejscem publicznym (budynkiem, placem, fontanną, opuszczonych pomnikiem, krajobrazem, kościołem itp.), do budowania w terenie nowej tkanki społecznej, która pozwoli pielęgnować wspólną tożsamość i uczestniczyć w historii, którą się zachowuje i przekazuje⁴⁸;

– pomagając łączyć zdumienie wielkością stworzenia z miłością do jego i naszego Stwórcy.

Świat rozwija się w Bogu, który jest wszechobecny. Właśnie dlatego we wszystkim możemy Go dostrzec

⁴⁴ Tamże 221.

⁴⁵ Tamże 223.

⁴⁶ Tamże 225.

⁴⁷ Tamże 231.

⁴⁸ Tamże 232.



i spotkać⁴⁹. Wszystko, co dobre i piękne wokół nas, znajduje się wybitnie w Nim. Jedynie mistyczne spojrzenie pozwoli uchwycić intymny związek zachodzący między Bogiem a wszystkimi istotami, które są znakiem Boga. Jest w nich symbolika przybierająca swoją maksymalną formę w sakramentach Kościoła, w których natura jest przyjęta przez Boga i zamieniana w pośredniczenie życia nadprzyrodzonego.

Dla doświadczenia chrześcijańskiego wszystkie stworzenia znajdują swój prawdziwy sens w Słowie Wcielonym, ponieważ Syn Boży, stając się człowiekiem we wszystkim podobnym do nas, włączył w swoją Osobę część świata materialnego i wprowadził do niego zarodek ostatecznej przemiany. W Chlebie Eucharystycznym stworzenie kieruje się ku przebóstwieniu, ku świętym zaślubinom, ku zjednoczeniu z samym Stwórcą⁵⁰. Uczestniczenie w Eucharystii pozwala uzdrowić relacje istot ludzkich z Bogiem, z samymi sobą, z każdym innym człowiekiem i ze stworzeniem. W sprawowaniu Eucharystii – Nowego Przymierza – znamię trynitarne rozsięte w świecie wraz ze stworzeniem i oszczędzone przez grzech, zostaje przywrócone i wzmocnione⁵¹.

Podsumowanie

Analiza rozlicznych relacji między rodziną, ekosystemami i ekologią integralną pozwoliła ocenić i docenić misję rodziny w stosunku do troski o wspólny dom, a zwłaszcza zrozumieć, jak zasadnicza i strategiczna jest jej „struktura” teologiczna, antropologiczna, komunijno-wspólnotowa, etyczna i pedagogiczna. Jednym z najbardziej bezpośrednich wniosków jest pilna konieczność poważnego potraktowania jej powołania i jej misji tak na płaszczyźnie stworzenia, jak i na płaszczyźnie odkupienia. Wymaga to znacznego zaangażowania sił w odniesieniu do ewange-

⁴⁹ Tamże 233.

⁵⁰ Tamże 236.

⁵¹ Tamże 239-240.

lizacji rodziny i ekologii, związków duszpasterskich, nie mówiąc o zaangażowaniu wierzących i samych rodzin od strony społecznej i politycznej, jak również kulturalnej. Jeśli naprawdę leży nam na sercu odnowienie naszej ziemi i zbawienie ludzkości – w znaczeniu zarówno fizycznym, jak i teologicznym oraz antropologicznym – to nie można dłużej ociągać się z obroną i promowaniem takiej figury rodziny, jaką przekazała nam miłość Boża. Skoro przyszłość ziemi zależy od wkładu rodzin umiejących żyć w sposób prawy, to należy niweczyć kulturę neoindywidualistyczną, laicką i libertyńską, która niszcząc wymiar relacyjny i moralny, pochwała atomizm i autoreferencyjność.